

Sygn. akt XV Ca 737/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Szlingiert

Sędzia: SO Joanna Andrzejak-Kruk (spr.)

Sędzia: SR del. Magdalena Kaźmierczak

Protokolant: prot. sąd. Barbara Miszczuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2014 roku w Poznaniu

sprawy z powództwa K. P.

przeciwko (...) S A z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 30 grudnia 2013 r.

sygn. akt V C 975/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 90 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

/-/ J. Andrzejak-Kruk /-/ A. Szlingiert /-/ M. Kaźmierczak

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 12.06.2012r. powód K. P. wystąpił o zasądzenie od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. kwoty 10.491,35zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1.10.2011r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu powód podniósł, że należący do niego pojazd został uszkodzony w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w zakładzie pozwanego. Pozwany wypłacił powodowi odszkodowanie w wysokości 8.154,58zł, z tym że kwota ta nie rekompensuje kosztów naprawy pojazdu, które oszacowane zostały w zleconej przez powoda niezależnej ekspertyzie rzeczoznawcy techniki pojazdowej na 21.643,93zł Powód żądał zatem zasądzenia częściowej dopłaty do odszkodowania wraz z odsetkami liczonymi od dnia następnego po dniu, w którym pozwanemu upłynął ustawy termin 30 dni przeznaczony na likwidację szkody.

Pozwany w odpowiedzi na pozew domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powoda kosztów według norm przepisanych. Pozwany zakwestionował ekspertyzę wykonaną na zlecenie powoda, gdyż jego zdaniem wynikający z niej zakres naprawy był częściowo niezwiązany z uszkodzeniami powypadkowymi, a ponadto zakłada ona wykorzystanie przy naprawie części zamiennych pochodzących od producenta, podczas gdy wystarczające są części o porównywalnej jakości. Pozwany wskazał ponadto, że dotychczas likwidował szkodę metodą kosztorysową, a więc przyjmując średnie rynkowe ceny części zamiennych i robocizny, a zatem powód – poprzez złożenie faktur i rachunków – powinien wykazać, że przyznane mu odszkodowanie nie jest wystarczające do przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego.

Pismem procesowym złożonym na rozprawie dniu 18.12.2013r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 2.971,23zł wraz odsetkami ustawowymi od dnia wyrokowania, na którą składały się następujące pozycje: 2.121,23zł tytułem dopłaty do kosztów naprawy pojazdu i 850,-zł tytułem zwrotu kosztów, które powód poniósł w związku ze sporządzeniem oceny techniczno-ekonomicznej. Pozwany wniósł o oddalenie rozszerzonego powództwa.

Wyrokiem z dnia 30.12.2013r., sygn. akt V.C.975/12 Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu;

1) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.612,58zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot:

- 10.491,35zł – od dnia 1.10.2011r. do dnia zapłaty,

- 2.121,23zł – od dnia 30.12.2013r. do dnia zapłaty;

2) w pozostałym zakresie oddalił powództwo;

3) koszty procesu rozdzielił pomiędzy stronami stosunkowo, obciążając nimi powoda w 6,31% a pozwanego w 93,69%, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Jako podstawę powyższego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 21.08.2011r. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego samochód powoda marki O. (...) doznał znacznego uszkodzenia. Sprawca kolizji wymusił pierwszeństwo, w wyniku czego uderzył przednim prawym narożnikiem w przedni lewy narożnik O., którego ruch następnie spowodował, że prawy narożnik pojazdu sprawcy przerysował cały lewy bok pojazdu powoda. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) SA z siedzibą w W.. Powód swój pojazd sprowadził z (...) 3 miesiące wcześniej. Samochód był używany, miał 4 lata w momencie kolizji. Powód nie przeprowadzał przed kolizją napraw ani nie serwisował pojazdu. W książce serwisowej brak jest zapisów o wcześniejszych naprawach. Nie stwierdzono, aby pojazd przed zderzeniem posiadał wcześniejsze uszkodzenia. Wartość pojazdu w dniu szkody wynosiła 38.000,-zł brutto.

W wyniku kolizji uszkodzeniu uległ cały lewy bok pojazdu: poszycie zderzaka P, reflektor L, błotnik PL, drzwi PL, drzwi TL i błotnik TL. Koszt naprawy pojazdu w warsztacie naprawczym, wyliczony w systemie A., przy zastosowaniu oryginalnych części zamiennych oferowanych w sieci sprzedaży producenta, wynosi 20.767,16zł brutto.

W dniu wypadku szkoda w pojeździe została zgłoszona u pozwanego Powód podał wówczas pozwanemu swój adres zamieszkania ul. (...), G., (...)-(...) B.. Pismem z dnia 13.10.2011r. ubezpieczyciel poinformował powoda o przyznaniu odszkodowania w wysokości 8.144,58zł, która została wypłacona. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że uznał roszczenie w bezspornej kwocie, którą ustalił jako koszt naprawy uszkodzonego pojazdu zgodny ze sporządzoną przez (...) oceną techniczną.

Powód nie naprawił swojego pojazdu i sprzedał go jako uszkodzony za cenę 8.000,-zł.

Powód zlecił rzeczoznawcy certyfikowanemu z zakresu techniki samochodowej, wyceny maszyn, urządzeń, pojazdów mechanicznych, mgr. inż. K. J. (1) określenie wartości szkody komunikacyjnej. W wykonaniu tego zlecenie ekspert sporządził „Ocenę techniczno-ekonomiczną nr (...)” z dnia 28.11.2011r., w której rzeczywisty koszt naprawy pojazdu brutto ustalił na 21.645,93zł. Ocena została podpisana przez K. J. (1) i opatrzona jego pieczęcią, jak również pieczęciami i nagłówkiem Zespołu (...) i (...) Ruchu Drogowego ((...) Stowarzyszenia (...)), Oddział: (...)-(...) P., ul. (...), NIP (...) K. J. (1). K. J. (1) pod w/w adresem, numerem NIP i firmą prowadzi działalność gospodarczą związaną z oceną ryzyka i szacowaniem poniesionych strat. Brak jest dowodu zapłaty za powyższe zlecenie ani rachunku wystawionego przez w/w rzeczoznawcę (jego firmę, zespół, czy stowarzyszenie).

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów, opinii biegłego sądowego z dziedziny motoryzacji dr. inż. W. G. i przesłuchania stron, które ograniczył do przesłuchania powoda.

Opinię biegłego Sąd uznał za dowód w pełni wiarygodny i przydatny dla rozstrzygnięcia sprawy, stwierdzając, że została sporządzona w sposób rzetelny, jasny i spójny, przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje do jej przygotowania. Opinia wskazuje metodykę opracowania, sposób badań, które doprowadziły biegłego do wysnucia ostatecznych wniosków. Wnioski końcowe pisemnej opinii zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoryczny, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane. Opinia biegłego stwarza zatem jedną logiczną całość i odpowiada na postawioną tezę dowodową. Pozwoliła mianowicie na ustalenie kosztów naprawy pojazdu w wyniku zdarzenia, zakresu uszkodzeń, przebiegu wypadku, a w tym, że powstałe uszkodzenia mogły powstać w okolicznościach wskazywanych przez powoda, jak i braku stwierdzenia wcześniejszych uszkodzeń niezwiązanych z wypadkiem.

Zeznania powoda Sąd uznał – w świetle opinii biegłego – za wiarygodne w części dotyczącej tego, że wyniku kolizji została uszkodzona lewa strona pojazdu. Poza tym przekonująco też powód wskazał, że nie miał przed kolizją żadnych napraw ani nie serwisował tego pojazdu, co korelowało z kolei z zebranymi dokumentami. Sąd nie dał natomiast wiary powodowi, że pojazd został naprawiony. Powód nie był w stanie precyzyjnie podać ani zakresu, ani ceny rzekomej naprawy, zarazem zasłaniając się brakiem faktur. Co więcej, choć podał dane zakładu naprawczego, to wywiad w nim nie potwierdził już tej okoliczności. Wreszcie również przedłożony przez stronę powodową dokument w postaci umowy sprzedaży pojazdu wyraźnie wskazywał na pisemne oświadczenie powoda, że był on w stanie uszkodzonym, zatem nie mógł być naprawiony.

Dokumentom zgromadzonym w aktach sprawy Sąd dał zasadniczo wiarę, z tym jedynie zastrzeżeniem, że za nieprzydatny uznał rachunek na kwotę 850,-zł, który powód przedłożył jako uzasadnienie poniesienia kosztów na opinię przesądową. Sąd zwrócił uwagę, że rachunek został wystawiony przez (...) A. J., (...)-(...) P., ul. (...), NIP (...), za (...). Rachunek został jednocześnie opatrzony podpisem A. J. oraz danymi adresowymi powoda (G. (...), (...)-(...) B. - k. 216). W ocenie Sądu z racji całkowicie odmiennych danych firmowych, adresowych i osobowych, a także nietożsamej nazwy usługi (por. „Ocena techniczno-ekonomiczna nr (...)”) nie sposób był uznać tego dokumentu za wiarygodny dowód zapłaty za ocenę rzeczoznawcy K. J. (1), który posługuje się innymi danymi i prowadzi inną firmę (...) pod innym adresem, co wynika tak z treści jego ekspertyzy, jak i stanowiło wiedzę notoryjną (z innych licznych spraw sądowych, a przede wszystkich z powszechnie dostępnych danych informacji gospodarczej).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne w przeważającej części.

Jako podstawę tego rozstrzygnięcia wskazał przepisy kodeksy cywilnego (art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 436 § 2 k.c., art. 361 k.c. i art. 363 k.c.) oraz ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.; art. 19 ust. 1, art. 36 ust. 1).

Między stronami bezsporne było, że pozwany zobowiązany był do zapłaty powodowi odszkodowania za szkodę wyrządzoną na skutek kolizji drogowej, a to w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego kierowanego przez sprawcę szkody. Pozwany wypłacił przedsądowo bezsporną kwotę

odszkodowania z tytułu kosztów przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody. Nie stwierdzono tzw. szkody całkowitej, która uzasadniałaby wypłatę odszkodowania w wysokości różnicy pomiędzy wartością samochodu przed kolizją a wartością samochodu po kolizji. Sporną kwestią była natomiast zasadność i wysokość odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów naprawy. W przypadku ustalania odszkodowania komunikacyjnego przyjęte są dwie metody, a mianowicie kosztorysowa (polegająca na ustaleniu odszkodowania na podstawie cen części zamiennych i usług niezbędnych do dokonania naprawy) i rachunkowa (sprowadzająca się do przedstawienia ubezpieczycielowi odpowiedniej faktury stwierdzającej dokonanie naprawy i poniesienia jej kosztów). Powód zarówno w postępowaniu likwidacyjnym, jak i przed Sądem, dochodził zaspokojenia swojego roszczenia na podstawie metody kosztorysowej. Za chybione Sąd uznał zatem stanowisko pozwanego, uzależniającego podwyżkę odszkodowania od przedstawienia faktur za naprawę pojazdu. Co więcej, auto nie zostało naprawione, zatem taki warunek był wręcz niemożliwy do spełnienia. Wyższą od przyjętej przez pozwanego kosztorysową wartość naprawy wykazała przede wszystkim opinia biegłego. W rezultacie należała się powodowi dopłata do odszkodowania. Twierdzenia i zarzuty pozwanego nie zostały zaś wykazane. Dowody nie potwierdziły, że istniał mniejszy zakres uszkodzeń. Przeciwnie, uległa uszkodzeniu cała lewa strona, co korelowało z przebiegiem kolizji. Zarazem też pozwany nie wykazał zasadności, a tym bardziej wysokości ewentualnych potrąceń. Badania grubości lakieru pozwany poparł bowiem jedynie wtórnym i niefachowym materiałem, który nie mógł stanowić wiarygodnego dowodu. Natomiast zebrany materiał pozwalał na ustalenie braku uszkodzeń z innych tytułów. Notabene, w świetle wyjaśnień biegłego nawet, gdyby taka ingerencja w lakier wcześniej istniała, to o tak miałyby jedynie wymiar kosmetyczny, czyli nie wpływający na zakres szkody. Opinia biegłego potwierdziła konieczność naprawy przy użyciu części zamiennych sygnowanych znakiem producenta pojazdu. Pozwany niezasadnie powoływał się przy tym na przepisy (...), czyli dotyczące tzw. porozumień wertykalnych. Tymczasem w niniejszym przypadku nie ma znaczenia Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28.01.2003r. w sprawie wyłączenia określonych porozumień wertykalnych w sektorze pojazdów samochodowych spod zakazu porozumień ograniczających konkurencję, albowiem kierowane ono jest do warsztatów dokonujących naprawy, a nie ich klientów, stąd wybór części, którymi byłby naprawiany samochód należał do powoda. Sąd podzielił pogląd, iż sprzeczne z zasadą pełnego odszkodowania byłoby, gdyby osoba poszkodowana zmuszona była dopłacać do naprawy uszkodzonego pojazdu bądź stosować tańsze czy nawet używane części. Poszkodowany ma prawo domagać się naprawienia szkody przy uwzględnieniu nowych, oryginalnych części producenta pojazdu. Niedopuszczalne byłoby narzucanie poszkodowanemu zastosowania tańszych części zamiennych, które i tak, w zakresie powstałych uszkodzeń, nie występują na rynku części zamiennych. Dokonanie naprawy częściami, które nie są oryginalnymi częściami sygnowanymi przez producenta, w sytuacji, gdy uszkodzeniu uległy właśnie takie części mogłoby spotkać się z zarzutem niepełnego naprawienia szkody. Ponadto pojazd naprawiony nieoryginalnymi częściami będzie miał niższą wartość od takiego samego pojazdu, w którym zastosowano części oryginalne. Brak było zatem podstaw do przyjęcia należnego odszkodowania jako obliczonego wg cen części zamiennych o jakości porównywalnej do oryginalnych oferowanych w sieci sprzedaży producenta. Skoro bowiem w pojeździe brak było podstaw do przyjęcia, iż przed wypadkiem nie były zamontowane oryginalne, markowe części, to kosztorys winien właśnie uwzględniać oryginalne części producenta podczas naprawy. Skoro auto było stosunkowo młode w dniu wypadku (4 lata), a przy tym sprawne i wartościowe (38.000,-zł), bez stwierdzonych uprzednich szkód czy napraw, to tym bardziej nie sposób było odmówić powodowi pełnej rekompensaty za pomocą części oryginalnych. Stosowana jakichkolwiek zamienników w ocenie Sądu nie gwarantowałyby w takiej sytuacji przywrócenia stanu poprzedniego.

Strona powoda wykazała zatem trafność swojego roszczenia o dopłatę do odszkodowania kosztorysowego. Skoro zatem koszt przywrócenia pojazdu stanowił kwotę 20.767,16zł brutto, a pozwany z tego tytułu przyznał powodowi jedynie kwotę 8.154,58zł, to powodowi należało przyznać różnicę obu kwot, tj. 12.612,58 zł, na którą po rozszerzeniu powództwa opiewało roszczenie. Kwotę tę Sąd zasądził z żądanymi, ustawowymi odsetkami (art. 481 § 1 k.c.) wskazując, że roszczenie o wypłatę odszkodowania w pierwotnie dochodzonej wysokości stało się wymagalne w dniu 30.09.2011r. (art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych), zaś w rozszerzonej części – na ostatniej rozprawie.

W pozostałym zakresie, dotyczącym zwrotu kosztów przesądowej opinii rzeczoznawcy w kwocie 850,-zł, Sąd oddalił natomiast powództwo. Przywołując poglądy Sądu Najwyższego stwierdził, że odszkodowanie przysługujące z umowy

ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może stosownie do okoliczności sprawy obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Sama możliwość wskazująca na istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem a sięgnięciem po taką ekspertyzę, nie jest jednak wystarczająca przyjęcia do odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego ubezpieczyciela. Powód winien również wykazać poniesienie szkody w postaci uszczerbku majątkowego doznanego wskutek pokrycia wynagrodzenia rzeczoznawcy K. J. (1) (art. 361 § 2 k.c.), czego zdaniem Sądu nie zdołał uczynić. Sam fakt sporządzenia opinii nie świadczy jeszcze o jej kosztach. Strona powodowa przedłożyła wyłącznie opisaną i ocenioną już wyżej fakturę, która nie mogła stanowić wiarygodnego dowodu zapłaty wynagrodzenia temu rzeczoznawcy (jego firmie, zespołowi czy stowarzyszeniu, w których on działa). Jednocześnie, wobec wniosku o oddalenie rozszerzenia powództwa, nie sposób uznać tej okoliczności za przyznaną, a i tak nawet w razie przyznania odnosi ono skutek w razie braku wątpliwości (por. art. 229 k.p.c.). Tymczasem strona powodowa zaprezentowała dowód stojący w ewidentnej sprzeczności z żądaniem. Skoro domagała się zwrotu wynagrodzenia rzeczoznawcy prowadzącego odrębną działalność gospodarczą, nie sposób uznać, iż dowód tej zapłaty może stanowić faktura innego przedsiębiorcy. Co więcej, z treści tej faktury wynika, że dotyczy ona enigmatycznej „opinii technicznej”, a roszczenie „opinii techniczno-ekonomicznej” posiadającej określony numer identyfikacyjny, czyli nietożsamy ekspertyz. Zarazem też, o ile z tej ostatniej oceny wynikają uprawnienia fachowe rzeczoznawcy, o tyle z faktury nie wynika jakoby jej wystawca i kontrahent powoda posiadał kompetencje do rzeczoznawstwa samochodowego, tym bardziej, że nazwa tej firmy wskazuje na działalność konsultingową. Nie sposób też przyjąć, iż ocena techniczna zlecona tej ostatniej firmie, która zresztą nie została przedstawiona, pozostawałaby w związku przyczynowym ze szkodą, skoro nie została zlecona fachowemu biuru rzeczoznawców. Nie można również uznać za zasadne ani logiczne w drodze nawet dalekiego domniemania faktycznego, że płacąc drugiej firmie za fakturę za opinię techniczną powód de facto płacił pierwszej firmie za opinię techniczno-ekonomiczną. Brak dowodów ani wyjaśnień nie pozwala zatem przyjąć takiego pośrednictwa, zresztą niezrozumiałego w obrocie prawnym. Skoro bowiem K. J. (1) prowadzi działalność gospodarczą właśnie polegającą na świadczeniu usług rzeczoznawczych, to trudno uznać, iż w zapłacie wynagrodzenia za te usługi pośredniczy firma całkiem innego przedsiębiorcy, o innych danych osobowych, podatkowych i adresowych. Gdyby nawet uznać, kontrfaktycznie, takie pośrednictwo, to nie znajduje ono uzasadnienia w kontekście związku przyczynowego z wypadkiem. Zarazem też zasady doświadczenia życiowego i prowadzenia komercyjnej działalności z nastawieniem na zysk, wskazują, że takie domniemany pośrednik musiałby do kosztów rzeczoznawcy zaliczyć i swój zysk za takie pośrednictwo, stąd nawet w takiej sytuacji pełna kwota 850,-zł z faktury pośrednika nie mogłaby być uznana za wynagrodzenie należne rzeczoznawcy. Narzut zaś doliczony przez ewentualnego pośrednika na pewno nie pozostaje w związku z wypadkiem i generuje dalsze niepotrzebne szkody, skoro poszkodowany o usługę wyceny może się bez pośrednictwa zwrócić do rzeczoznawcy, który sam jest przedsiębiorcą, uprawnionym do wystawiania faktur (rachunków).

Podsumowując, Sąd stwierdził, że powód nie przedstawił dowodu, że poniósł koszty opinii rzeczoznawcy (...) ani ich wysokości, zaś wydatek na usługę innej firmy nie ma adekwatnego związku przyczynowego z wypadkiem, a nawet nie był dochodzony w sprawie, a miał jedynie – ostatecznie nieskutecznie – potwierdzać pierwszy wydatek. Tym samym strona powodowa winna ponieść ujemne skutki procesowe braku wykazania i wyjaśnienia ostatniego roszczenia, jak i niejasności dokumentu złożonego na jego poparcie. Zapłata na rzecz firmy konsultingowej, a nie biura rzeczoznawcy, obciąża powoda i nie powinien on zawyżonych kosztów przerzucać na pozwanego. Obowiązkiem poszkodowanego jest bowiem podejmowanie działań zmierzających do zminimalizowania szkody. Brak z jego strony takiego działania nie może zwiększać obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 i 99 k.p.c., rozdzielając je między stronami stosunkowo; powód wygrał proces w 93,69%, a pozwany w 6,31%. Szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu (art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c.), gdyż na moment wydania wyroku nie zostały jeszcze skutecznie rozliczone koszty bieglego, a do tego pozostają do rozliczenia koszty rozszerzonego powództwa.

Apelację od wyroku wniósł powód, zaskarżając go w punktach 2. i 3. oraz zarzucając:

1. naruszenie art. 229 i 230 k.p.c. poprzez uznanie, że powód nie wykazał poniesienia wydatków na opinię prywatnego rzeczoznawcy, pomimo iż pozwany nie zakwestionował przedłożonego przez powoda rachunku za sporządzenie tej opinii,
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., to jest błędną ocenę dowodów, niezgodną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, poprzez uznanie, że powód nie wykazał poniesienia wydatków na opinię prywatnego rzeczoznawcy, przedkładając rachunek nr (...),
3. naruszenie art. 361 § 2 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i nieuwzględnienie elementu szkody w postaci kosztu opinii prywatnego rzeczoznawcy z tego względu, że wynagrodzenie za sporządzenie opinii nie zostało zapłacone bezpośrednio na rzecz prywatnego rzeczoznawcy, a przez to naruszenie zasady pełnego odszkodowania,
4. naruszenie art. 100 zd. 2 k.p.c. poprzez rozdzielenie kosztów procesu w sytuacji, gdy powód uległ w sprawie tylko w nieznaczej części.

Z powołaniem na powyższe zarzuty powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na jego rzecz od pozwanego dodatkowej kwoty 850,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30.12.2013r. do dnia zapłaty oraz przez obciążenie pozwanego całością kosztów procesu. Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany domagał się jej oddalenia oraz zasądzenia na swoją rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Kwestionując stanowisko Sądu I instancji, który uznał, że nie zostało wykazane, aby powód poniósł wydatek w kwocie 850,-zł za wykonanie zleconej przez niego ekspertyzy rzeczoznawcy, apelacja popada w pewną sprzeczność: z jednej strony skarżący uważa, że wysokość poniesionej szkody powinna zostać ustalona bezdowodowo, z uwagi na treść art. 229 i 230 k.p.c., z drugiej zaś – zarzuca naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na błędnej ocenie przedstawionego na tę okoliczność dowodu w postaci dokumentu. Niezależnie od powyższego należy stwierdzić, że żadne z wytkniętych uchybień w rzeczywistości nie miało miejsca.

W niniejszej sprawie z pewnością nie mógł znaleźć zastosowania art. 229 k.p.c., który stanowi, iż nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Pozwany z całą pewnością nie przyznał w trakcie procesu, iż powód za zaleconą rzeczoznawcy opinię zapłacił 850,-zł. Nie można także przyjąć, aby podstawę ustaleń zgodnych z twierdzeniem powoda mogło stanowić tzw. milczące przyznanie, o którym mowa w art. 230 k.p.c. Powód już w powie twierdził, że zlecił sporządzenie niezależnej ekspertyzy rzeczoznawcy techniki pojazdowej (k.3), natomiast w piśmie z dnia 18.12.2013r. – że poniósł koszt sporządzenia powyższej ekspertyzy w wysokości 850,-zł (k.214). Do tej ostatniej okoliczności pozwany się nie ustosunkował, natomiast zgodnie z art. 230 k.p.c. okoliczności, co do których strona się nie wypowie, sąd może uznać za przyznane, i to mając na uwadze wyniki całej rozprawy. Oznacza to, że sąd musi wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, cały jej materiał procesowy i powziąć przekonanie, że strona nie zamierzała i nie zamierza zaprzeczyć istnieniu faktów przytoczonych przez stronę przeciwną. W razie wątpliwości nie można stosować przepisu art. 230 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18.06.2004r., II CK 293/03, LEX nr 174169). Sąd Rejonowy wyjaśnił, że omawianej okoliczności nie uznaje za przyznaną, gdyż strona pozwana domagała się oddalenia rozszerzonego powództwa, a ponadto powziął wątpliwości co do twierdzeń powoda z uwagi na przedstawienie dowodu stojącego w sprzeczności ze zgłoszonym żądaniem (s.13 uzasadnienia). Trudno nie zgodzić się z Sądem Rejonowym, że w świetle dostarczonego dokumentu istnieje wątpliwość, czy i jaką kwotę powód zapłacił za wykonanie opinii, a źródłem owej wątpliwości pozostaje przede wszystkim oczywista rozbieżność pomiędzy danymi rzeczoznawcy przyjmującego zlecenie powoda (mgr inż. K. J.

(1)) oraz wystawcy rachunku nr (...) z dnia 28.11.2011r. ((...)), który przedstawiono na potwierdzenie wysokości dochodzonego odszkodowania.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Rejonowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. dokonując oceny powyższego dokumentu. Nie do przyjęcia jest stanowisko, że skoro pozwany go wyraźnie nie podważał, to i Sąd nie miał do tego podstaw. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., to sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów – według własnego przekonania i na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. O ile przy tym sąd powinien wziąć pod uwagę stanowiska stron odnośnie materiału dowodowego, o tyle niezajęcie takiego stanowiska nie zwalnia sądu od wyrażenia własnego przekonania. Można się zgodzić z apelacją tylko w takim zakresie, że skoro pozwany w I instancji nie kwestionował wartości dowodowej rachunku (pomimo że został on złożony już w postępowaniu likwidacyjnym, co wynika z akt szkodowych), a Sąd Rejonowy nie podjął próby wyjaśnienia własnych wątpliwości w tym zakresie, to strona powodowa została w pewnej mierze zaskoczona jego argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i stąd mogła się do tego odnieść przytaczając określone twierdzenia dopiero w apelacji (art. 381 k.p.c.). Skarżący podnosi obecnie, że przedłożony rachunek dokumentuje zapłatę wynagrodzenia za opinię rzeczoznawcy K. J. (1) (o czym świadczy zbieżność daty rachunku i daty wykonania opinii, a także przedmiotu usługi), że wynikająca z niego kwota nie zawiera w sobie prowizji dla firmy (...) za pośrednictwo w wykonaniu usługi przez K. J. (1) oraz że doszło do wystawienia rachunku przez inny podmiot niż przyjmujące zlecenie jedynie „ze względów księgowych” – za usługi wykonane przez osobę współpracującą, tj. K. J. (1). Należy jednak podkreślić, że przytoczonym twierdzeniom pozwany wyraźnie zaprzeczył w odpowiedzi na apelację, dzieląc zastrzeżenia Sądu Rejonowego odnośnie rachunku oraz uznając za słuszne domniemanie, że firma wystawiająca rachunek naliczyła prowizję za pośrednictwo. Na poparcie tychże twierdzeń strona powodowa nie przedstawiła z kolei żadnych dowodów, a nie sposób to wywieść z samej treści dokumentu. Dostępny Sądowi Okręgowemu materiał nie dostarcza zatem żadnych informacji o podmiocie, który wystawił omawiany rachunek czy o jego ewentualnym powiązaniu z wykonawcą opinii dołączonej do pozwu. W konsekwencji brak jest przekonującego dowodu na to, iż powód za sporządzenie opinii rzeczoznawcy faktycznie zapłacił 850,-zł bądź też inną kwotę mieszczącą się w żądaniu zapłaty odszkodowania z tego tytułu.

Nie doszło również do zarzucanego w apelacji naruszenia art. 361 § 2 k.c. Uchybienie omawianemu przepisowi mogłoby ewentualnie nastąpić, gdyby Sąd Rejonowy uznał, że elementem szkody poniesionej przez powoda nie mógł być koszt prywatnej ekspertyzy wykonanej na jego zlecenie przed wszczęciem procesu (rozumiany jako strata). Sytuacja taka nie miała jednak miejsca, gdyż Sąd Rejonowy, przywołując poglądy orzecznictwa, wyraźnie podkreślił, że – co do zasady – tego rodzaju koszt może stanowić szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem i podlegającą naprawieniu przez zakład ubezpieczeń. Sąd przyjął natomiast, że roszczenie powoda z powyższego tytułu nie zostało wykazane, przy czym jego stanowisko w tym zakresie nie zostało skutecznie podważone w apelacji. Nie zachodzi zatem potrzeba szczegółowego rozważania, czy w okolicznościach niniejszej sprawy ponoszenie takich kosztów było obiektywnie uzasadnione i konieczne (co podważał pozwany już w postępowaniu likwidacyjnym i swoje zastrzeżenia podtrzymał w odpowiedzi na apelację).

Nietrafny okazał się ponadto zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 100 zd. 2 k.p.c. Z całą pewnością podstawy do zastosowania powyższego przepisu przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu nie stanowiła okoliczność, iż określenie należnej powodowi sumy „zależało od oceny sądu”. Pod tym pojęciem rozumie się sytuacje, gdy przepisy prawa cywilnego nie zawierają ścisłego kryterium do określenia wysokości żądania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10.03.1972r., II CZ 6/72, LEX nr 7072), a więc np. zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c. stanowi, że sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”) czy waloryzacji świadczenia pieniężnego (na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. sąd może zmienić wysokość świadczenia po rozważeniu interesów stron i zgodnie z zasadami współżycia społecznego). Tymczasem powód dochodził naprawienia szkody majątkowej w postaci straty polegającej na poniesieniu ściśle określonych kosztów wykonania opinii rzeczoznawcy. Nie można także uznać, aby powód uległ tylko co do nieznaczonej części swego żądania. W piśmiennictwie wskazuje się, że przez „nieznaczną część żądania” należy rozumieć kwotę pieniężną lub wartość majątkową tak nikłą, że strona nie wdałaby się w proces, gdyby miała tylko takiego roszczenia dochodzić lub przed takim roszczeniem się bronić – przy uwzględnieniu jej konkretnej sytuacji życiowej (zob. T.Bukowski, Rozstrzygnięcie o kosztach procesu

cywilnego, Warszawa 1971, s. 134). Strona pozwana w odpowiedzi na apelację trafnie zauważa, że sporna kwota, choć stanowiła jedynie ok. 6% żądania, nie przedstawiała dla powoda tak nikłego znaczenia, skoro powód zdecydował się na wniesienia apelacji od wyroku oddalającego powództwo w tej części. Trzeba ponadto zauważyć, że art. 100 k.p.c. wskazuje jednoznacznie, że w przypadku częściowego uwzględnienia żądań stron zasadą jest wzajemne zniesienie kosztów lub ich stosunkowe rozdzielenie. Sytuacja, w której sąd wkłada na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, gdyż jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania, stanowi zaś wyjątek od tej zasady, który sąd „może” zastosować. Ustawa przyznaje zatem sądowi orzekającemu uprawnienie jurysdykcyjne i pewien luz decyzyjny w stosowaniu prawa. W niniejszej sprawie za stosunkowym rozdzieleniem kosztów przemawiało zaś to, iż spór dotyczył wyłącznie wysokości należnego powodowi odszkodowania (a nie również zasady odpowiedzialności pozwanego). Strony powinny zatem ponieść koszty w takim stosunku, w jakim utrzymały się ze swoimi żądaniami.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., obciążając nimi powoda jako stronę przegrywającą. Na tym etapie sprawy pozwany wyłożył koszty zastępstwa procesowego – wynagrodzenie reprezentującego go radcy prawnego, którego wysokość ustalono na kwotę 90,-zł (zgodnie z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 2 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t.j. Dz.U. z 2013r., poz. 490). Powyższe koszty powód winien zwrócić pozwanemu.

/-/ Joanna Andrzejak-Kruk /-/ Agata Szlingiert /-/ Magdalena Kaźmierczak